

# Czesław Parzyszek, Marian Kowalczyk

---

## Biuletyn teologii laikatu

---

Collectanea Theologica 82/1, 147-160

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (123)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Potrzeba ożywienia wiary laikatu według *Porta fidei*;  
II. Laikat w trosce o wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju.\*

### I. POTRZEBA OŻYWIENIA WIARY LAIKATU WEDŁUG *PORTA FIDEI*

11 października 2011 r. papież Benedykt XVI podpisał List apostolski w formie motu proprio pt. *Porta fidei – Podwoje wiary*, w którym ogłosił *Rok wiary*. Rozpocznie się on 11 października 2012 r., a zakończy się w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 24 listopada 2013 r.

#### Motywy ogłoszenia *Roku wiary*

Papież podał motywy ogłoszenia tego specjalnego *Roku wiary*. Rozpocznie się on w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego, 11 października 2012 r. W tym dniu upłynie także dwadzieścia lat od opublikowania *Katechizmu Kościoła Katolickiego*,<sup>1</sup> tekstu promulgowanego przez bł. Jana Pawła II, by ukazać wszystkim wiernym siłę i piękno wiary. Dokument ten, autentyczny owoc II Soboru Watykańskiego, był postulowany przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów w 1985 r. jako narzędzie w służbie katechezy<sup>2</sup> i powstał dzięki współpracy całego episkopatu Kościoła katolickiego. W październiku 2012 r. rozpocznie się Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. Będzie to dobra okazja do wprowadzenia całej wspólnoty kościelnej w czas szczególnej refleksji i ponownego odkrycia wiary.

Benedykt XVI przypomniał, że taki *Rok wiary* został ogłoszony nie po raz pierwszy. Sługa Boży Paweł VI ogłosił podobny *Rok wiary* w 1967 r. w celu

---

\* Redaktorami Biuletynu teologii laikatu są: Marian K o w a l c z y k SAC, Ołtarzew i Czesław P a r z y s z e k SAC, Warszawa

<sup>1</sup> Por. J a n P a w e ł II, Konstytucja apostolska *Fidei depositum* (11 października 1992), AAS 86/1994, s. 113-118.

<sup>2</sup> Por. *Rapporto finale del Sinodo Straordinario dei Vescovi* (7 dicembre 1985), II, B, a, 4, Enchiridion Vaticanum, t. 9, nr 1797.

upamiętnienia męczeństwa apostołów Piotra i Pawła w 1900 lat od ich najwyższego świadectwa wiary. Paweł VI chciał, by był to uroczysty moment, aby w całym Kościele było „prawdziwe i szczerze wyznanie tej samej wiary”. Chciał on też, by ta wiara była potwierdzona w „sposób indywidualny i zbiorowy, wolny i świadomy, wewnętrzny i zewnętrzny, pokorny i szczerzy”.<sup>3</sup> Myślał, że w ten sposób cały Kościół będzie mógł podjąć „wyraźną świadomość wiary, aby ją ożywić, oczyścić, aby ją umocnić i potwierdzić oraz ją wyznać”.<sup>4</sup> Wielkie wstrząsy, które wydarzyły się w owym roku, uczyniły jeszcze bardziej wyraźnym zapotrzebowanie na uroczystość tego rodzaju. Zakończyła się ona „Wyznaniem wiary Ludu Bożego”,<sup>5</sup> aby zaświadczyć, jak bardzo istotna treść, która od wieków stanowi dziedzictwo wszystkich wierzących, musi zostać potwierdzona, zrozumiana i pogłębiona nieustannie na nowy sposób, aby dać konsekwentne świadectwo w innych warunkach historycznych niż w przeszłości.<sup>6</sup>

### Zasadnicze cele *Roku wiary*

Inauguracja *Roku wiary* w związku z pięćdziesiątą rocznicą otwarcia II Soboru Watykańskiego może być dobrą okazją – napisał Benedykt XVI – aby zrozumieć teksty pozostawione przez ojców soborowych, które zdaniem błogosławionego Jana Pawła II „nie tracą wartości ani blasku”. Potrzeba, by były one należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła. Obecnie, po zakończeniu Jubileuszu, Benedykt XVI szczególnie mocno odczuwa powinność ukazywania Soboru jako „wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna”.<sup>7</sup> Papież chce też mocno podkreślić to, co powiedział na temat Soboru kilka miesięcy po swym wyborze na następcę Piotra: „Jeśli go odczytujemy i przyjmujemy w świetle prawidłowej hermeneutyki, może on

<sup>3</sup> P a w e ł VI, Adhortacja apostołska *Petrum et Paulum Apostolos*, w 1900. rocznicę męczeństwa Apostołów Piotra i Pawła (22 lutego 1967), AAS 59/1967, s. 196.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 198.

<sup>5</sup> T e n z e, *Professione di fede*, Omelia per la concelebrazione nel XIX centenario del martirio dei Santi Apostoli Pietro e Paolo, a conclusione dell’ „Amo della fede (30 giugno 1968), AAS 60/1968, s. 433-445. Tekst polski m.in. [http://voxdomini.com.pl/vox\\_art/wyznanie.html](http://voxdomini.com.pl/vox_art/wyznanie.html)

<sup>6</sup> Pod pewnymi względami, Paweł VI postrzegał ten Rok jako „konsekwencję i wymóg posoborowy”, dobrze zdając sobie sprawę z poważnych trudności tego czasu, zwłaszcza w odniesieniu do wyznawania wiary i wierności jej poprawnej interpretacji; por. t e n z e, *Audjencia ogólna* (14 czerwca 1967), Insegnamenti V/1967, s. 801.

<sup>7</sup> J a n P a w e ł II, List apostołski *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), AAS 93/2001, s. 308.

być i coraz bardziej stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnej odnowie Kościoła”.<sup>8</sup>

Benedykt XVI od początku swojej posługi na Stolicy Piotra przypominał o potrzebie odnalezienia drogi wiary, by ukazać coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem. W homilii podczas mszy św. na początku pontyfikatu powiedział: „Kościół jako całość, a w nim jego pasterze, muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie – pełnię życia”.<sup>9</sup> Zdarza się dość często, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania, myśląc nadal o wierze jako oczywistej przesłance życia wspólnego. W rzeczywistości założenie to nie tylko nie jest już tak oczywiste, ale często bywa wręcz negowane.<sup>10</sup> Podczas gdy w przeszłości można było rozpoznać jednorodną tkankę kulturową, powszechnie akceptowaną w swym odniesieniu do treści wiary i inspirowanych nią wartości, to obecnie wydaje się, że w znacznej części społeczeństwa już tak nie jest z powodu głębokiego kryzysu wiary, który dotknął wielu ludzi.

*Rok wiary* – napisał papież – jest zaproszeniem do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił pełnię miłości, która zbawia i wzywa ludzi do nawrócenia i przemiany życia przez odpuszczenie grzechów (por. Dz 5, 31). Dla apostoła Pawła ta Miłość wprowadza człowieka do nowego życia: „Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 4). Dzięki wierze to nowe życie kształtuje całą ludzką egzystencję na radykalnej nowości zmartwychwstania. Na miarę jego wolnej dyspozycyjności, myśli, uczucia, mentalność i zachowania człowieka powoli są oczyszczane i przekształcane na drodze, która nigdy tu, na ziemi, w pełni się nie realizuje. „Wiara, która działa przez miłość” (Ga 5, 6) staje się nowym kryterium inteligencji i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12, 2, Kol 3, 9-10, Ef 4, 20-29, 2Kor 5, 17).

*Rok wiary* winien także, zdaniem Benedykta XVI, rozbudzać w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem

<sup>8</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie do Kurii Rzymskiej* (22 grudnia 2005), AAS /2006, s. 98; OsRomPol 2/2006, s. 20.

<sup>9</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu* (24 kwietnia 2005), AAS 97 /2005, s. 710; OsRomPol 6/2005, s. 11.

<sup>10</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. na „Terreiro do Paço” w Lizbonie* (11 maja 2010), Insegnamenti VI(2010)1, s. 673; OsRomPol 7/2010, s. 9n.

niem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też dobra okazja, by bardziej celebrować wiarę w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, która „jest szczytem, do którego zmierzają działalność Kościoła, i jednocześnie (...) źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (SC 10). Zwłaszcza w tym *Roku wiary* każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej,<sup>11</sup> i zastanowić się nad samym aktem wiary. Święty Augustyn w jednej z homilii na temat przekazania *Credo* mówi: „Symbol świętej tajemnicy, który otrzymaliście wszyscy razem i który wyznaliście jeden po drugim, jest słowami, na których opiera się, jak na stałym fundamencie, wiara Matki-Kościoła, a fundamentem tym jest Chrystus Pan (...). Otrzymaliście więc i powtarzaliście to, co wiernie powinniście naśladować, co w duszy i sercu zawsze powinniście przechowywać, co powinniście na łóżach waszych odmawiać, o czym myślicie na placach i miejscach publicznych, o czym także i podczas posiłków waszych nie zapominajcie, strzeżcie tego w sercu, chociaż ciało zasypia”.<sup>12</sup>

*Rok wiary* powinien, zdaniem Benedykta XVI, wyrazić wspólne zobowiązanie do ponownego odkrycia i studium podstawowych treści wiary, które znajdują w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* swą systematyczną i organiczną syntezę. Staje się tutaj faktycznie widoczne bogactwo nauczania, jakie Kościół przyjął, strzegł i oferował na przestrzeni dwóch tysięcy lat swej historii. Od Pisma Świętego do Ojców Kościoła, od mistrzów teologii po świętych, którzy przeszli przez wieki, *Katechizm* przedstawia trwałą pamięć tak wielu sposobów, w których Kościół rozważał swą wiarę i dokonał postępu doktrynalnego, by dać wiernym pewność w ich życiu wiary. W samej swojej strukturze, *Katechizm Kościoła Katolickiego* przedstawia rozwój wiary, poruszając też wielkie kwestie życia powszedniego. Strona po stronie odkrywa się, że to, co jest przedstawione, nie jest jakąś teorią, ale spotkaniem z konkretną Osobą, która żyje w Kościele. Po wyznaniu wiary następuje wyjaśnienie życia sakramentalnego, w którym Chrystus jest obecny, działa i nadal buduje swój Kościół. Bez liturgii i sakramentów, wyznanie wiary nie miałoby skuteczności, gdyż zabrakłoby łaski, która wspiera świadectwo chrześcijan. Także nauczanie *Katechizmu* na temat życia moralnego nabiera pełnego znaczenia, jeżeli umieszczane jest w kontekście wiary, liturgii i modlitwy.

*Rok wiary* będzie również dobrą okazją do wzmocnienia świadectwa miłosierdzia. Przypomina św. Paweł: „Trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (1Kor 13,13). Apostoł Jakub stwierdzał

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei depositum* (11 października 1992), AAS 86/1994, s. 116.

<sup>12</sup> Św. Augustyn, *Kazanie* 215,1, w: tenże, *Wybór mów*, tłum. J. Jaworski, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. XII, Warszawa 1973, s. 250.

w jeszcze mocniejszych słowach, które zawsze pobudzały chrześcijan: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić?” (Jk 2,14-18). Wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem pozostającym na łasce i niełasce wątpliwości. Wiara i miłość potrzebują siebie nawzajem, tak że jedna pozwala drugiej, by mogła się zrealizować. Wielu chrześcijan rzeczywiście, z miłością, poświęca swoje życie samotnym, znajdującym się na marginesie lub wykluczonym, jako tym, do których trzeba pójść jako pierwszych i najważniejszych, których trzeba wesprzeć, ponieważ właśnie w nich odzwierciedla się oblicze samego Chrystusa. Dzięki wierze możemy rozpoznać w tych, którzy proszą o naszą miłość, oblicze zmartwychwstałego Pana. „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40): te Jego słowa są ostrzeżeniem, którego nie wolno zapominać, i nieustannym wezwaniem, by ponownie ofiarować tę miłość, którą On troszczy się o nas. A wiara, która pozwala nam rozpoznać Chrystusa, jest tą samą Jego miłością, która pobudza, by spieszyć Mu z pomocą za każdym razem, kiedy czyni się naszym bliźnim na drodze życia.

### **Potrzeba świadectwa ludzi świeckich**

Odnowa Kościoła – napisał Benedykt XVI – dokonuje się także przez świadectwo, jakie daje życie wierzących: przez samo swoje istnienie w świecie chrześcijanie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus. Właśnie Sobór w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, stwierdził: „Podczas gdy Chrystus, «święty, niewinny, niepokalany» (Hbr 7,26), nie znał grzechu (2Kor 5,21), lecz przyszedł dla prześlągnięcia jedynie za grzechy ludu (por. Hbr 2,17), Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje. Kościół «wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąży naprzód w pielgrzymce», zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie (por. 1Kor 11,26). Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienie i trudności swe, zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, przezwyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przecież w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni” (LG 8).

Swą miłością Jezus Chrystus przyciąga do siebie ludzi z każdego pokolenia: w każdym czasie zwołuje Kościół, powierzając mu głoszenie Ewangelii, z nakazem, który zawsze jest nowy. Z tego względu także dziś potrzeba bardziej przekonującego zaangażowania kościelnego na rzecz nowej ewangelizacji, aby na nowo odkryć radość w wierze i odnaleźć entuzjazm w przekazywaniu wia-

ry. Zaangażowanie misyjne wierzących, które nigdy nie może słabnąć, czerpie moc i siłę w codziennym odkrywaniu Jego miłości. Wiara bowiem rośnie, gdy jest przeżywana jako doświadczenie otrzymanej miłości i przekazywana jako doświadczenie łaski i radości. Sprawia ona, że życie wiernych wydaje owoce, ponieważ poszerza serca w nadziei i pozwala na dawanie twórczego świadectwa: otwiera w istocie serca i umysły tych, którzy słuchają, na zaproszenie Pana, aby przyłączyli się do Jego słowa, by stali się Jego uczniami. Wierni, stwierdza św. Augustyn, „wzmacniają się przez wiarę”.<sup>13</sup> Święty Biskup Hippony miał słuszny powód, by wyrazić się w ten sposób. Jak wiemy, jego życie było ciągłym poszukiwaniem piękna wiary, dopóki jego serce nie znalazło spoczynku w Bogu.<sup>14</sup> Jego liczne pisma, w których wyjaśniał znaczenie wiary i prawdy wiary, pozostają aktualne do naszych dni jako dziedzictwo niezrównanego bogactwa i pozwalają nadal tak wielu ludziom poszukującym Boga w znalezieniu właściwej ścieżki, aby osiągnąć „podwoje wiary”.

Benedykt XVI akcentuje, że w istocie istnieje głęboka jedność między aktem, którym się wierzy, a treścią, której dajemy nasze przyzwolenie. Apostoł Paweł pozwala na wejście w tę rzeczywistość, gdy pisze: „Sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia” (Rz 10, 10). Serce wskazuje, że pierwszy akt, którym dochodzi się do wiary, jest darem Boga i działaniem łaski, która przekształca osobę aż do głębi jej serca. W tym względzie szczególnie wymowny jest przykład Lidii. Święty Łukasz opowiada, że Paweł, kiedy był w Filipi, udał się w szabat, by głosić Ewangelię niektórym kobietom; była wśród nich Lidia, a „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16, 14). Ważny jest sens zawarty w tym wyrażeniu. Święty Łukasz uczy, że znajomość treści, w które należy wierzyć, nie wystarcza, jeżeli następnie to serce, autentyczne sanktuarium człowieka, nie jest otwarte na łaskę, która pozwala mieć oczy, by spoglądać na głębię i zrozumieć, że to, co zostało przepowiedziane jest słowem Bożym.

„Wyznawać ustami” – kontynuuje papież – wskazuje, że wiara oznacza zaangażowania i publiczne świadectwo. Chrześcijanin nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara jest decyzją, by być z Panem, by z Nim żyć. To „bycie z Nim” wprowadza do zrozumienia powodów, dla których się wierzy. Wiara, właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga również odpowiedzialności społecznej za to, w co się wierzy. Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje z całą oczywistością ów wymiar publiczny wiary i głoszenia jej bez lęku każdej osobie. Jest to dar Ducha Świętego, który uzdalnia do misji i umacnia nasze

<sup>13</sup> T e n z e, *De utilitate credendi*, 1,2, w: t e n z e, *Pisma przeciw manichejczykom, Pisma Starożytności, t. LIV*, Warszawa 1990, s. 34.

<sup>14</sup> P o r. t e n z e, *Wyznania*, tłum. Z. K u b i a k, Warszawa 1992, I, 1.

świadeństwo, czyniąc je śmiałym i odważnym. Samo wyznanie wiary jest aktem zarówno osobistym jak i wspólnotowym. Pierwszym podmiotem wiary jest faktycznie Kościół. W wierze wspólnoty chrześcijańskiej każdy otrzymuje chrzest, skuteczny znak wejścia do ludu wierzących, by zyskać zbawienie. Jak stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „«Wierzę» – to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. «Wierzemy» – to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. «Wierzę» – mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: «Wierzę», «Wierzemy»...”<sup>15</sup>

Niezmiernie ważne będzie w tym *Roku wiary* – stwierdza papież – przypomnienie historii naszej wiary, w której przeplatają się niezglębiona tajemnica świętości i grzechu. Podczas gdy pierwsza z nich ujawnia ogromny wkład, jaki wnieśli mężczyźni i kobiety we wzrost i rozwój wspólnoty przez świadectwo swego życia, to druga musi prowokować w każdym szczerze i trwale dzieło nawrócenia, by doświadczyć miłosierdzia Ojca, który wychodzi na spotkanie każdego człowieka. W tym okresie będziemy kierować swój wzrok ku Jezusowi Chrystusowi, „który w wierze przewodzi i ją wydoskonala” (Hbr 12, 2): w Nim znajduje wypełnienie wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca. Radość miłości, odpowiedź na dramat cierpienia i bólu, moc przebaczenia w obliczu otrzymanej obelgi i zwycięstwo życia nad pustką śmierci, wszystko znajduje swoje dopełnienie w tajemnicy Jego wcielenia, Jego stawania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości, by ją przekształcić mocą Jego zmartwychwstania. W Nim, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, znajdują pełne światło przykłady wiary, które naznaczyły te dwa tysiące lat naszej historii zbawienia.

Przykładem wiary jest Maryja, która przyjęła słowa anioła i uwierzyła w zwiastowanie, że stanie się Matką Boga w posłuszeństwie swego oddania (por. Łk 1,38). Nawiedzając Elżbietę, wzniosła swoją pieśń pochwalną do Najwyższego, za cuda, jakich dokonywał w tych, którzy Mu się powierzają (por. Łk 1,46-55). Z radością i drzeniem urodziła swego jedyne Syna, zachowując nienaruszone dziewictwo (por. Łk 2,6-7). Ufając swemu oblubieńcowi, Józefowi, uszła z Jezusem do Egiptu, by uratować Go przed prześladowaniami Heroda (por. Mt 2, 13-15). Z tą samą wiarą szła za nauczającym Panem i pozostała z Nim aż do Golgoty (por. J 19, 25-27). W wierze cieszyła się owocami zmartwychwstania Jezusa i zachowując w swoim sercu wszelkie

<sup>15</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, s. 167.



wspomnienia (por. Łk 2, 19:51), przekazała je Dwunastu zgromadzonym z Nią w Wieczerniku, by otrzymać Ducha Świętego (por. Dz 1, 14; 2, 1-4).

Przykładem wiary są apostołowie, którzy zostawili wszystko, by pójść za Nauczycielem (por. Mt 10, 28). Wierzyli w słowa, którymi zapowiadał królestwo Boże obecne i realizujące się w Jego osobie (por. Łk 11,20). Byli w komunii życia z Jezusem, który ich nauczał, pozostawiając im nową regułę życia, przez którą byliby po Jego śmierci rozpoznawani jako Jego uczniowie (por. J 13,34-35). Przez wiarę poszli na cały świat, wypełniając polecenie niesienia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16,15) i bez jakiegokolwiek obawy głosili wszystkim radość zmartwychwstania, którego byli wiernymi świadkami. Ze względu na wiarę uczniowie utworzyli pierwszą wspólnotę zgromadzoną wokół nauki apostołów, na modlitwie, w Eucharystii, dając do wspólnej dyspozycji, to co mieli, by przyjąć z pomocą potrzebom braci (por. Dz 2, 42-47).

Przykładem żywej wiary są męczennicy, którzy oddali życie, by zaświadczyć o prawdzie Ewangelii, która ich przekształciła i uzdolniła do osiągnięcia największego daru miłości, przebacząc swoim prześladowcom. Ze względu na wiarę kobiety i mężczyźni poświęcili swoje życie Chrystusowi, pozostawiając wszystko, by żyć w prostocie ewangelicznego posłuszeństwa, ubóstwa i czystości – konkretnych znakach oczekiwania na Pana, który się nie spóźnia. Z powodu wiary tak wielu chrześcijan podjęło działania na rzecz sprawiedliwości, by uczynić konkretnym słowo Pana, który przybył, by głosić wyzwolenie z ucisku i rok łaski dla wszystkich (por. Łk 4,18-19). Ze względu na wiarę na przestrzeni wieków mężczyźni i kobiety każdego wieku, których imię jest zapisane w Księdze Życia (por. Ap 7, 9, 13, 8), wyznali piękno pójścia za Jezusem tam, gdzie byli wzywani, żeby dać świadectwo swojego bycia chrześcijanami: w rodzinie, w życiu zawodowym, publicznym, w wypełnianiu charyzmatów i posług, do których byli powoływani.

Ze względu na wiarę żyjemy także i my: przez żywe rozpoznawanie Jezusa obecnego w naszym życiu i w historii. Święty Paweł, doszedłszy do końca życia, prosi swego ucznia Tymoteusza, by „zabiegał o wiarę” (2Tm 2,22) z tą samą stałością jak wtedy, gdy był młodym człowiekiem (por. 2Tm 3, 15). Ta zachęta skierowana jest do każdego chrześcijanina, aby nikt nie był leniwy w wierze. Jest ona towarzyszką życia, która pozwala nam dostrzegać nieustannie, na nowo, cuda, jakich Bóg dla nas dokonuje. Wiara, nastawiona na uchwycenie znaków czasu w chwili obecnej, zobowiązuje każdego z nas, byśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie. Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są słowem Bożym i zdolni są otworzyć serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca.

Benedykt XVI kończy orędzie, przywołując słowa apostoła Piotra: „Dlatego radujecie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1P 1, 6-9). Życie chrześcijan zna doświadczenie radości oraz cierpienia. Jak wielu świętych doświadczało samotności! Jak wielu wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chciałoby usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia, pozwalając na zrozumienie tajemnicy krzyża i uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), są wstępem do radości i nadziei, którym przewodzi wiara: „Ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2Kor 12, 10). Wierzymy z całą pewnością, że Jezus pokonał zło i śmierć. Powierzamy się Mu z tą ufnością: On obecny wśród nas, zwycięża moc Złego (por. Łk 11, 20) a Kościół, widzialna wspólnota Jego miłosierdzia, trwa w Nim jako znak ostatecznego pojednania z Ojcem.

*Czesław Parzyszek SAC, Warszawa*

## **II. LAIKAT W TROSCE O WYCHOWANIE MŁODZIEŻY DO SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU**

Ojciec Święty Benedykt XVI – jak każdego roku – ogłosił Orędzie na XLV Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2012 r., w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (zob. Biuro Prasowe KEP 2011). Temat tegorocznego orędzia brzmiał: *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju*. Papież skierował swoje przesłanie przede wszystkim do wiernych świeckich: do rodziców, rodzin i wszystkich osób zajmujących się wychowaniem i formacją. Od pierwszych zdań zachęcał do nadziei. Wprawdzie wyznał: „To prawda, że w roku, który dobiega końca, narosła frustracja z powodu kryzysu, gnębiącego społeczeństwo, świat pracy i gospodarkę; korzenie tego kryzysu są przede wszystkim kulturowe i antropologiczne. Odnosi się wrażenie, że całun ciemności spowił nasze czasy i nie pozwala zobaczyć blasku światła dziennego”.

Benedykt XVI przekonuje, że należy wpajać młodym ludziom przekonanie o pozytywnej wartości życia i wzbudzić w nich pragnienie, by je poświęcać na służbie Dobra. Píše, że z należytą uwagą trzeba się wsłuchać w bunt młodych,

którzy lękają się o swoją przyszłość. „Niepokoje, o których mówiły ostatnio demonstracje wielu młodych w różnych regionach świata, wyrażają pragnienie, by móc patrzeć w przyszłość z uzasadnioną nadzieją. W chwili obecnej budzi w nich niepokój wiele życiowych kwestii: pragnienie uzyskania wykształcenia, które w głębszy sposób przygotowuje ich do zmierzenia się z rzeczywistością, trudności związane z założeniem rodziny i znalezieniem stałego miejsca pracy, możliwość wywierania realnego wpływu na świat polityki, kultury i gospodarki, by zbudować społeczeństwo o bardziej ludzkim i solidarnym obliczu”.

Papież potwierdza, że „Kościół patrzy na młodych z nadzieją, pokłada w nich ufność i zachęca ich, by dążyli do prawdy, by bronili wspólnego dobra, by ich perspektywy były otwarte na świat, a oczy zdolne do widzenia «rzeczy nowych» (Iz 42, 9; 48, 6)!” Benedykt XVI pisze o wychowaniu, że „jest najbardziej fascynującą i najtrudniejszą przygodą życia”. Wychowywać – od łacińskiego *educere* – znaczy wyprowadzać z samego siebie, by wprowadzać w rzeczywistość, prowadzić ku pełni, która sprzyja rozwojowi osoby. Proces ten zachodzi dzięki spotkaniu dwóch wolności, wolności dorosłego i osoby młodej. Wymaga on odpowiedzialności ze strony ucznia, który musi być otwarty i dać się prowadzić do poznania rzeczywistości, oraz ze strony wychowawcy, który musi być gotowy złożyć dar z siebie. Podkreśla, że dziś, bardziej niż kiedykolwiek, „potrzebni są autentyczni świadkowie, a nie zwykli dystrybutorzy reguł i informacji”. Potrzebni są świadkowie, którzy potrafią widzieć dalej niż inni, ponieważ ich życie obejmuje sfery bardziej rozległe. Świadek to ten, który jako pierwszy żyje tym, co głosi.

Pierwszymi wychowawcami są rodzice i to właśnie w rodzinie urzeczywistnia się prawdziwe wychowanie do pokoju i sprawiedliwości. Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa. To właśnie w niej dzieci uczą się wartości ludzkich i chrześcijańskich, które umożliwiają konstruktywne i pokojowe współżycie. W rodzinie uczą się solidarności międzypokoleniowej, poszanowania zasad, przebaczenia drugiemu i otwarcia na drugiego. Jest ona pierwszą szkołą, w której otrzymuje się wychowanie do sprawiedliwości i pokoju.

Papież ma świadomość, że dzisiejsze warunki życia i pracy powodują, że rodzice nie są w stanie dać dzieciom największego daru – swojej obecności. Żyjemy w świecie, w którym rodzina, a nawet samo życie są wciąż zagrożone i nierzadko niszczone. Warunki pracy, często trudne do pogodzenia z obowiązkami rodzinnymi, niepokój o przyszłość, życie w gorączkowym rytmie, migracje w poszukiwaniu odpowiednich środków utrzymania, jeśli nie wręcz zwykłej możliwości przeżycia, wszystko to powoduje, że trudno jest zapewnić dzieciom jedno z najcenniejszych dóbr: obecność rodziców; obecność, która pozwalałaby na coraz głębszą wspólnotę na drodze życia, by możliwe było przekazywanie

zdobytych z upływem lat doświadczenia i pewników, które tylko wtedy można wpoić, gdy spędza się razem czas. Rodzicom pragnie powiedzieć, by się nie zniechęcali. Przykładem własnego życia niech zachęcają dzieci, by pokładały nadzieję przede wszystkim w Bogu, bo tylko On jest źródłem autentycznej sprawiedliwości i pokoju.

Benedykt XVI apeluje do instytucji zajmujących się wychowaniem: niech czuwają z wielkim poczuciem odpowiedzialności nad tym, by godność osoby była szanowana i dowartościowana we wszystkich okolicznościach. Niech dbają o to, by każda młoda osoba mogła odkryć swoje powołanie, pomagając w owocnym spożytkowaniu darów, które Pan jej przeznaczył. Niech zagwarantują rodzinom, że ich dzieci będą mogły otrzymać wykształcenie, które nie będzie stało w sprzeczności z ich sumieniem i zasadami religijnymi. „Oby każde środowisko wychowawcze było miejscem otwierającym na transcendencję i na ludzi; miejscem dialogu, integracji, słuchania drugiego, w którym młody człowiek poczuje, że jego możliwości i wewnętrzne bogactwo są dowartościowane, a także nauczy się doceniać braci”.

Papież zwraca się także do liderów politycznych. Apeluje, prosząc o to, by w konkretny sposób pomagali rodzinom i instytucjom wychowawczym w korzystaniu z ich prawa i wykonywaniu obowiązku, jakim jest wychowanie. Nie powinno nigdy zabraknąć odpowiedniego wsparcia dla macierzyństwa i ojcostwa. Niech dbają o to, by nikomu nie zamykano dostępu do kształcenia i by rodziny miały wolność wyboru struktur wychowawczych, które ze względu na dobro dzieci uważają za bardziej odpowiednie. Niech angażują się na rzecz łączenia rodzin, które są podzielone ze względu na konieczność zdobywania środków utrzymania. Niech prezentują młodym przejrzysty obraz polityki, jako prawdziwej służby dla dobra wszystkich.

Papież zwraca również uwagę na rolę mediów. Apeluje do świata mediów, by wносиły swój wkład w wychowanie. W dzisiejszym społeczeństwie środki społecznego przekazu odgrywają rolę szczególną: nie tylko informują, ale też formują ducha swoich odbiorców, mogą zatem mieć znaczny udział w wychowaniu młodzieży. Ważne jest, by pamiętać, że związek między wychowaniem i przekazem jest bardzo ścisły: proces wychowania umożliwia bowiem właśnie przekaz, który pozytywnie bądź negatywnie wpływa na formację osoby.

Papież podkreśla, że wielka odpowiedzialność spoczywa na samych młodych. Również młodzi powinni mieć odwagę, by przede wszystkim żyć tym, czego wymagają od osób ze swojego otoczenia. Spoczywa na nich wielka odpowiedzialność. Zachęca ich, by znajdowali siłę, aby w dobry i świadomy sposób korzystać z wolności. Młodzi również są odpowiedzialni za swoje wychowanie i formację do sprawiedliwości i pokoju!

Wychowanie – przypomina Benedykt XVI – obejmuje całościową formację człowieka, w tym również wymiar moralny i duchowy, ze względu na jego ostateczny cel i dobro społeczeństwa, którego jest członkiem. Toteż, aby wychowywać do prawdy, trzeba przede wszystkim wiedzieć, kim jest osoba ludzka, znać jej naturę. Psalmista, patrząc na otaczającą rzeczywistość, zastanawia się: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8, 4-5). To jest podstawowe pytanie, które trzeba sobie zadać: Kim jest człowiek? Człowiek jest istotą mającą w swym sercu pragnienie nieskończoności, pragnienie prawdy – nie częściowej, ale zdolnej wyjaśnić sens życia – bowiem został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. A zatem uznanie z wdzięcznością, że życie jest nieocenionym darem, prowadzi do odkrycia własnej głębokiej godności i nienaruszalności każdej osoby. Dlatego wychowanie w pierwszej fazie polega na uczeniu się dostrzegania w człowieku obrazu Stwórcy i, w konsekwencji, głębokiego szacunku dla każdej istoty ludzkiej i pomagania innym w prowadzeniu życia na miarę tej najwyższej godności. Nigdy nie należy zapominać, że „autentyczny rozwój człowieka obejmuje całą osobę we wszystkich jej wymiarach”, w tym również transcendentnym, i że nie można poświęcać osoby, by osiągnąć jakieś szczególne dobro, czy to ekonomiczne, czy społeczne, indywidualne czy zbiorowe.

Papież wskazuje, że trzeba wychowywać do wolności. „Wolność jest wartością cenną, ale delikatną; może być źle rozumiana i źle używana. «Szczególnie groźną przeszkodą w pracy wychowawczej jest dzisiaj wszechobecny w naszym społeczeństwie i w kulturze relatywizm, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne 'ja' człowieka, z jego zachciankami, a mimo pozorów wolności staje się dla każdego więzieniem, ponieważ oddziela ludzi od siebie i sprawia, że każdy zamyka się we własnym 'ja'. W takiej relatywistycznej perspektywie nie jest zatem możliwe prawdziwe wychowanie: bez światła prawdy każdy człowiek prędzej czy później zwątpi w wartość własnego życia i relacji, które się na nie składają, w sens wysiłków, które podejmuje wspólnie z innymi, aby coś zbudować»”. Aby korzystać ze swojej wolności, człowiek musi wyjść poza perspektywę relatywistyczną i poznać prawdę o samym sobie oraz prawdę na temat dobra i zła. W swoim sumieniu człowiek odkrywa prawo, którego nie stanowi sam, ale któremu musi być posłuszny, a którego głos nawołuje go do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła, do brania odpowiedzialności za czynione dobro i popełniane zło. Dlatego korzystanie z wolności jest ściśle związane z naturalnym prawem moralnym, które stanowi fundament jego podstawowych praw i obowiązków, a zatem, w osta-

tecznym rozrachunku, sprawiedliwego i pokojowego współzycia między osobami.

Właściwe korzystanie z wolności przekłada się na promowanie sprawiedliwości. Jak zaznacza Benedykt XVI, nie można oddzielać pojęcia sprawiedliwości od jego transcendentnych korzeni. Sprawiedliwość nie jest zwykłą konwencją ludzką, gdyż o tym, co sprawiedliwe, nie decyduje pierwotnie prawo pozytywne, lecz głęboka tożsamość istoty ludzkiej. To właśnie integralna wizja człowieka chroni przed umowną koncepcją sprawiedliwości i pozwala ją postrzegać także w optyce solidarności i miłości. Nie możemy ignorować faktu, że niektóre prądy kultury, wspierane przez racjonalistyczne i indywidualistyczne zasady ekonomii, oderwały koncepcję sprawiedliwości od jej transcendentnych korzeni, oddzielając ją od miłości i solidarności. Człowieka nie umacniają miasta, a tylko związki między prawami i obowiązkami, ale jeszcze bardziej i przede wszystkim relacje oparte na bezinteresowności, miłosierdziu i komunii. Miłość objawia zawsze, także w relacjach ludzkich, miłość Bożą, nadając wartość teologalną i zbawczą wszelkim wysiłkom na rzecz sprawiedliwości w świecie.

Trzeba wychowywać młodzież do pokoju – pisze papież – który nie polega jedynie na braku wojny i nie ogranicza się do zapewnienia równowagi sił. Nie da się osiągnąć pokoju na ziemi bez obrony dóbr osoby ludzkiej, swobodnej wymiany myśli między ludźmi, poszanowania godności osób i narodów, wytrwałego dążenia do braterstwa. Pokój jest owocem sprawiedliwości i skutkiem miłości. Pokój jest przede wszystkim darem Boga. Pokój jednak jest nie tylko darem, który należy przyjąć, lecz także dziełem, które trzeba tworzyć. Abyśmy byli naprawdę wprowadzającymi pokój, musimy nauczyć się współczucia, solidarności, współpracy, braterstwa, musimy być aktywni we wspólnotcie i z czujnością uwrażliwiać sumienia na sprawy narodowe i międzynarodowe oraz na to, jak ważne jest poszukiwanie odpowiednich sposobów rozdziału bogactw, wspierania wzrostu, współpracy w rozwoju i rozwiązywania konfliktów. Pokój dla wszystkich rodzi się ze sprawiedliwości każdego, i nikt nie może uchylać się od tego zasadniczego obowiązku umacniania sprawiedliwości, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i odpowiednio do zakresu odpowiedzialności. „Wzywam w szczególności młodych ludzi, w których zawsze żywe jest dążenie do ideałów, by cierpliwie i wytrwale poszukiwali sprawiedliwości i pokoju, kultywowali miłość do tego, co jest sprawiedliwe i prawdziwe, również wtedy, kiedy może to oznaczać, że trzeba ponosić ofiary i iść pod prąd”.

Młodych zachęca Benedykt XVI do zaangażowania, „ufnego życia swoją młodością i głębokimi pragnieniami” i nierezygnowania w obliczu trudności. „Drodzy młodzi, wy jesteście cennym darem dla społeczeństwa. Nie pozwólcie, by ogarnęło was zniechęcenie w obliczu trudności i nie uciekajcie się do fałszy-

wych rozwiązań, które często jawią się jako najłatwiejsza droga do przezwyciężenia problemów. Życie intensywnie na tym etapie życia, tak bogatym i pełnym entuzjazmu. (...) Bądźcie świadomi tego, że to wy jesteście przykładem i inspiracją dla dorosłych, i to tym bardziej, im mocniej staracie się opierać niesprawiedliwości i korupcji, im bardziej pragniecie lepszej przyszłości i angażujecie się w jej budowanie. Bądźcie świadomi swoich możliwości i nie zamykajcie się nigdy w sobie, ale umiejcie pracować na rzecz bardziej świetlanej przyszłości dla wszystkich. Nigdy nie jesteście sami. Kościół darzy was zaufaniem, otacza was opieką, dodaje otuchy i pragnie wam zaoferować to, co ma najcenniejszego: możliwość, byście wzniesli oczy ku Bogu, spotkali Jezusa Chrystusa, Tego, który jest sprawiedliwością i pokojem”.

W końcowej części orędzia papież zwraca się do kobiet i mężczyzn, którym leży na sercu sprawa pokoju. Pokój nie jest dobrem, które już zostało osiągnięte, ale celem, do którego wszyscy powinniśmy dążyć. Benedykt XVI kończy orędzie zachętą: „Patrzmy z większą nadzieją w przyszłość, dodawajmy sobie nawzajem odwagi na tej drodze, pracujmy nad tym, aby naszemu światu nadać bardziej ludzki i braterski kształt, czujmy się zjednoczeni w odpowiedzialności za młode pokolenia obecne i przyszłe, a zwłaszcza za takie ich wychowanie, by były nastawione pokojowo i wprowadzały pokój zjednoczmy nasze siły duchowe, moralne i materialne, aby «wychowywać młodzież do sprawiedliwości i pokoju»”.

*Czesław Parzyszek SAC, Warszawa*